

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 1 MARCA 1949 ROKU

Nr. 59 (1333)

Rośnie opór narodów świata przeciwko agresywnym blokom awanturników wojennych „Prawda” o montowaniu przez USA paktów atlantyckiego i śródziemnomorskiego

MOSKWA (PAP). W przedglądzie międzynarodowym, dziennik „Prawda” stwierdza, że słynny pakt północno-atlantycki nie został jeszcze zmontowany i, że toczą się jeszcze zacięte targi między jego przyszłymi partnerami, a już rozpoczęła się gorączkowa działalność wokół nowego bloku agresywnego — paktu śródziemnomorskiego.

W związku z tym nowym zamiarem imperialistów, do Paryża i Londynu udali się pośpiesznie grecki minister

spraw zagranicznych Tsaldaris i jego kolega turecki Sadak. Niewiadomo jeszcze dotychczas, jakie kraje wejdą w skład bloku śródziemnomorskiego.

Najpierw chodziło o Włochy, Grecję i Turcję, ale reakcyjna prasa amerykańska zażądała także włączenia do bloku Hiszpanii frankistowskiej, krajów arabskich a nawet Iranu.

Dzienniki amerykańskie zaczęły nawet przebąkać o Afganistanie i Pakistanie. Ta swoista geografia imperialistów — pisze „Prawda” — nie powinna nikogo dziwić, bo przecież Turcja miała być wciągnięta do paktu atlantyckiego, chociaż dzieli ją od Atlantyku całe Morze Śródziemne.

W marzeniach imperialistów amerykańskich granice ich imperium ciągną się od

fjordów norweskich do cieśnin dardanelskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych, idąc śladami Niemiec ni tlerowskich buduje bazy w Hiszpanii frankistowskiej i prowadzi pertraktacje o wydłużenie przez Madryt na okres 25-letni wyspy Minorki, przy czym nawet statki hiszpańskie nie będą mogły zawijać do portów tej wyspy bez specjalnego zezwolenia władz amerykańskich.

Bazy swe imperialiści amerykańscy budują także w b. koloniach włoskich — Cyrenajce i Trypolitanii.

Jednakże — pisze w zakończeniu „Prawda” — narody, które mają być wciągnięte do bloku śródziemnomorskiego nie zdradzają dotychczas chęci uczynienia ze swych terytoriów obszarów feudalnych Stanów Zjednoczonych.

Opór przeciwko awanturniczemu planom amerykańsko-brytyjskim wzrasta z każdym dniem.

Niewątpliwie opór ten będzie wzrastał w dalszym ciągu, ponieważ agresywny charakter polityki amerykańsko-brytyjskiej nie ulega żadnej wątpliwości, a wola walki o pokój i przeciwko podlegaczom wojennym krystalizuje się coraz bardziej.



„Punkt oparcia” marionetkowego rządu Południowej Korei.

Masowe demonstracje w Oslo przeciw paktowi atlantyckiemu Lud norweski za przymierzem ze Związkiem Radzieckim

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Ny Dag” przynosi dalsze szczegóły masowej demonstracji przeciwko paktowi atlantyckiemu, która odbyła się przed parlamentem w Oslo.

W demonstracji wzięło udział około 10 tysięcy osób.

27 fabryk i cały szereg mniejszych zakładów pracy wstrzymało pracę w czasie demonstracji, a załogi wzięły w niej ma sowy udział.

Liczni mówcy krytykowali norweską politykę zagraniczną i poparli zamiar rządu przyłączenia Norwegii do paktu atlantyckiego.

Uchwalono rezolucję, która przypomina, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył w roku 1945, w czasie kiedy jeszcze był ministrem spraw zagranicznych Norwegii, że nie można problemem dzisiejszego świata rozwiązać bez ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Rezolucja stwierdza, iż Norwegia prowadzić musi politykę zagraniczną, opartą na wspor-

pracy ze wszystkimi milijonami się dyskusja nad polityką zagraniczną w parlamencie norweskim.

W najbliższy piątek odbędzie

Zwycięstwa powstańców w Burmie Kareni nie chcą być narzędziem intryg brytyjskich i walczą wspólnie z ludem przeciwko rządowi i kolonistom

SINGAPORE (PAP). Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły ze stolicy Burmy, Rangun, wskazują na bardzo poważną sytuację wojskową i polityczną, w jakiej znalazł się obecny rząd Thakin Nu.

Rangun stał się faktycznie miastem frontowym, w którego bezpośrednim pobliżu toczą się zacięte walki.

Wojska rządowe wykazują nł kłą ochotę do walki i nie zdołały one powstrzymać marszu powstańców, posuwających się od północy w kierunku stolicy.

Pułk rządowy, złożony z żołnierzy plemienia Karenów, zbuntował się i przeszedł w miasteczko Prome w pełnym uposażeniu na stronę powstańców.

Charakterystyczna jest rola Anglików w obecnej sytuacji w Burmie.

Anglicy wykorzystali Kareniów do swej rozgrywki z rządem burmeskim, który zamierzał przejąć za odszkodowaniem majątek brytyjski.

Kareni nie dali się jednak użyć za narzędzie intryg brytyjskich, chwytając za broń do walki przeciwko rządowi w Rangunie, jak i przeciwko kolonistom angielskim.

Ambasador brytyjski w Burmie — Bowker wydal specjalny komunikat, w którym zaprzeczył, jakoby ambasada popierała „pewne zbuntowane elementy” w kraju.

Utraciwszy Kareniów, Anglicy zabiegają ponownie o pozyskanie dla siebie władz centralnych w Rangunie.

Ta dwuznaczna gra brytyjska pogorszyła w istocie jeszcze bardziej położenie rządu Thakin Nu.

Lud brytyjski staje do walki o pokój Deklaracja Kom. Wykonawczego Komunistycznej Partii Anglii

LONDYN (PAP). Na zakończenie dwudniowych obrad w Londynie rozszerzone plenium KW Brytyjskiej Partii Komunistycznej uchwaliło jednomyślnie deklarację, określającą stanowisko Partii, co do zasadniczych zagadnień, stojących przed klasą robotniczą Wielkiej Brytanii.

Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej — stwierdza deklaracja — uważa, że nad szedł czas do zjednoczenia ludu brytyjskiego, we wspólnej walce o pokój i o podniesienie stopy życiowej ludności.

Żadne wysiłki imperialistów nie zdołają powstrzymać mać pochodzących sił pokoju i demokracji.

Podkreślając pokojowe stanowisko ZSRR, deklaracja przypomina, że mocarstwa zachodnie zajęły negatywne stanowisko wobec propozycji Generalissimusa Stalina w sprawie rozmów, mających na celu konsolidację pokoju, rozwiązanie problemu Berlina, redukcję zbrojeń i zakaz bomby atomowej.

Obecnie — stwierdza deklaracja — powinniśmy walczyć o pokój. Powinniśmy żądać, ażeby Wielka Brytania pozostała z dala od paktu północno-atlantyckiego, ażeby wszystkie amerykańskie siły zbrojne zostały z Wielkiej Brytanii wycofane, ażeby doprowadzono do skutku spotkanie Stalina, Trumana i Attlee dla podjęcia kroków w celu utrwalenia pokoju, redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Deklaracja wzywa całą brytyjską klasę robotniczą do walki przeciwko polityce zamrażania płac robotniczych i o zmniejszenie nie nadmiernych zysków kapitalistów, jak również o realizację programu budowy mieszkań i rozwoju świadczeń społecznych.

Brytyjska Partia Komunistyczna domaga się zawarcia nowego układu handlowego ze Związkiem Radzieckim.

Zamykając dyskusję w ostatnim dniu obrad, sekretarz generalny Partii Harry Pollit stwierdził, że program partii ma na celu niedopuszczenie do krachu gospodarczego, który, wybuchając w Ameryce, pociągnąłby za sobą Wielką Brytanię.

Obrazy krajowego zjazdu metalowców

Tow. Ćwik omawia główne zadania stojące przed Zw. Zawodowymi w ramach planu 6-letniego

CHORZÓW (PAP). W pierwszym dniu zjazdu, w godzinach popołudniowych referat wygłosił sekretarz generalny KCZZ tow. Ćwik.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, tow. Ćwik poruszył zagadnienia, związane z pracami Związku na nowym etapie, zapoczątkowanym przez „Kongres Zjednoczeniowy”.

Mówiąc o łączności z masami, tow. Ćwik wskazał na konieczność skorygowania dotychczasowego stosunku ogniw związkowych do szerokiej mas bezpartyjnych. Między robotnikami bezpartyjnymi i partyjnymi w łonie Związku Zawodowego — stwierdza mówca — zaistnieć powinna atmosfera wzajemnego zaufania.

Przystępując do omówienia roli związków zawodowych w przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego i w pracach nad przygotowaniem wykonania planu 6-letniego, mówca podkreślił wielkie znaczenie współzawodnictwa pracy.

Mówca wysuwa dwa najważniejsze zagadnienia, mające przy czynić się do zrealizowania powziętych zobowiązań: kształtowanie socjalistycznego stosunku do produkcji i szeroko zakrojone akcje oszczędnościową w przemyśle.

W drugim dniu obrad przemówił na wstępie delegat Wolnej Grecji Vassos Georgiu i przedstawiciel Związku Zawodowego

Metalowców węgierskich Szabo Laszlo.

Zebrań przyjęli przemówienia gości zagranicznych burzliwymi oklaskami na cześć solidarności międzynarodowej.

Depesza do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę:

„Uczestnicy Drugiego Krajowego Walnego Zjazdu delegatów Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce, obradujący w dniach 26-28 lutego 1949 r. w Chorzowie, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i przywiązania, przyrzekając wyłożoną pracą przekazać w czynie po stanowienia Kongresu Zjednoczeniowego, pogłębiać zdobyte mas pracujących, wytrwale i nieustępliwie budować państwo socjalistyczne, państwo postępu i sprawiedliwości społecznej.

Wielka obniżka cen w Związku Radzieckim

MOSKWA, (PAP). — Ogłoszono urzędowy komunikat o dalszej obniżce cen artykułów powszechnego użytku na terenie Związku Radzieckiego.

Jak wiadomo pierwsza obniżka cen w Związku Ra-

dzieckim została przeprowadzona z końcem 1948 roku.

Obecna dalsza obniżka cen, obowiązująca od pierwszego marca br., obejmuje: chleb, mąkę, zboże, masło, obuwie, konfekcję i inne towary.

Proces współników

kardynała Mindszenty'ego

BUDAPEST (PAP). — Jak już donosiliśmy, w dniu 28 bm, przed Trybunałem Ludowym rozpoczął się proces przeciwko 14 współwinowajcom Mindszenty'ego, oskarżonym o przestępstwa walutowe.

W pierwszym dniu procesu Sąd przesłuchał jednego z głównych oskarżonych Boka — kandydata arcybiskupstwa który miał również pod opieką prywatną kasę Mindszenty'ego.

Oskarżony przyznał, że za pośrednictwem sióstr misjonarek przekazał za granicę 2,500 dolarów, oraz że otrzymał od sekretarza Watykanu Montiniego, sumę 15 tys. dolarów prze-kazał Mihalowiesowi,

Trzy wyroki śmierci

w procesie bandy NSZ i zbrodniczych księży

WARSZAWA, (PAP) Dnia 23 lutego Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, rozpoznawszy sprawę członków bandy NSZ, działającej do ub. roku w woj. warszawskim, jak również ks. Fertaka i ks. Łubińskiego, którzy współdziałali z bandą — wydał następujący wyrok:

CZESŁAW GAŁĄZKA, EDWARD MARKOSIK, oraz JÓZEF LUKASIEWICZ — skazani zostali na karę śmierci, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze i z przypadkiem całego mienia na rzecz skarbu państwa.

KS. KAZIMIERZ FERTAK skazany został — na karę 15 lat więzienia, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat i z przypadkiem mienia

JAN ARTUR KOCHAŃSKI na karę 12 lat więzienia, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat i z przypadkiem mienia, oraz KSIAZD WIKTOR LUBIŃSKI na karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat i z przypadkiem mienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd orzekł m. in. iż na podstawie okoliczności ujawnionych, w toku przewodu sądowego z zeznań poszczególnych świadków z wyjaśnień oskarżonych, z odczytanych dokumentów, oraz oględzin dowodów — wina oskarżonych została całkowicie udowodniona.

Oskarżeni Markosik i Łubiński, pod wpływem propagandy Mikołajczyka utworzyli, współdziałając z osk. Braunem, oraz Gałązką nielegalny związek „OSP” (Organizacja Podziemna Stronnictwa Narodowego), mający na celu walkę przeciwko Państwu Ludowemu, oraz użyciu metod dwwersy-

nych — zabójstw, zamachów i grabieży, skierowanych przeciwko przedstawicielom władzy państwowej i produkującym działaczom Polski Ludowej.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, iż ksiądz Fertak nadużył swego stanowiska, nadużył sakramentu, kierując się szczególną wrogością do Polski Ludowej, zachęcał bandytów do wytrwania w zbrodni, nazywając ich działalność „walką w obronie religii i powinnością każdego Polaka”.

Jeśli chodzi o osk. ks. Łubińskiego, to Sąd orzekł, iż oskarżony nadużył stanowiska kandydata, oraz przyjął od dowódcy bandy sumę pieniędzy, o której wiedział, iż pochodzi z grabieży.

Sukcesy

przemysłu motoryzacyjnego

Naczelny dyrektor przemysłu motoryzacyjnego inż. Marian Wakalski oświadczył, w wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP, m. in.:

Tegoroczna produkcja obejmie: samochody ciężarowe całkowicie polskiej konstrukcji Star-20, (1200 sztuk w roku bieżącym), traktory „Ursus-45” (250 sztuk miesięcznie), motocykle, rowery, przyczepy do samochodów, motopompy i części zamienne do samochodów i traktorów.

Seryjna produkcja samochodów osobowych rozpocznie się w roku 1952 i w końcowym etapie planu 6-letniego wyniesie 10.000 sztuk rocznie.

Wykonywane są kapitalne remonty kilkunastu typów wozów wraz z dorabianiem brakujących części zamiennej. Przewidziana jest również budowa nowego, wielkiego zakładu remontowego oraz uruchomienie drugiego, znajdującego się obecnie w odbudowie.

Stan wyjątkowy w Iranie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje z Teheranu o ogłoszeniu stanu wyjątkowego we wszystkich częściach Iranu, gdzie stacjonowane są zwojska wojskowe

Stan wyjątkowy w Iranie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje z Teheranu o ogłoszeniu stanu wyjątkowego we wszystkich częściach Iranu, gdzie stacjonowane są zwojska wojskowe

III dzień obrad antypokojowego „Kongresu Jedności Europejskiej” w Brukseli

Churchill wciąga hitlerowców do współpracy

Belgijczycy protestują przeciwko prowokacjom podżegaczy wojennych i manifestują na rzecz pokoju i przymierza ze Związkiem Radzieckim



Podżegacz wojenny Nr 1 — Winston Churchill

BRUKSELA (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych Churchill i premier belgijski Spaak w stolicy Belgii w trzecim dniu obrad antypokojowego „Kongresu Jedności Europejskiej” — zamienili się w wielką manifestację ludności Brukseli na rzecz pokoju i przymierza ze Związkiem Radzieckim.

Największe oburzenie wywołał ustęp przemówienia Winstona Churchilla, w którym oświadczył on, że „jedność Europy nie może być zrealizowana bez udziału potężnych Niemiec i wobec tego należy zapomnieć Niemcom ich zbrodnie”.

Przemówienia Spaaka i Churchilla były przerywane okrzykami, protestującymi przeciwko obecności w Brukseli delegatów Niemiec Zachodnich. Wokół budynku giełdy, w którym odbywał się wiec, zgromadzone były liczne oddziały policji i żandarmerii, które dokonały ponad 300 aresztowań.

Organizacja belgijskiego ruchu oporu „Front d'Independence” (Front Niepodległości), Związek b. Więźniów Politycznych, Towarzystwo Przyjaciół belgijsko-radzieckiej, oraz Związek Kobiet Belgijskich ogłosili w prasie protest przeciwko antypokojowemu charakterowi obrad „kongresu jedności europejskiej”.

Komunikat

Wydział Organizacyjny Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia wszystkich członków partii, którzy dotychczas nie wypełnili kwestionariuszy i nie zostali zarejestrowani w swych podstawowych organizacjach partyjnych, o obowiązku zgłoszenia się w swych komitetach dzielnicowych do dnia 3 marca 1949 roku dla dokonania rejestracji.

KOMITET ŁÓDZKI
Wydział Organizacyjny

skiej”, oraz udziałowi w obradach hitlerowskich Niemiec.

Belgijskie organizacje zawodowe, oraz robotnicze także ogłosiły protesty przeciwko antypokojowemu charakterowi kongresu.

Deputowany socjalistyczny Max Buset, omawiając zorganizowany przez Churchilla i Spaaka „Kongres Jedności Europejskiej” stwierdził m. in., że „ci, którzy pod płaszczykiem demagogicznych frazesów o obronie

kultury zachodniej usiłują stworzyć blok antypokojowy, mający na celu odrodzenie chylącego się ku upadkowi ustroju kapitalistycznego, prowadzą świat do nowych konfliktów i niebezpieczeństw”.

Serdeczne spotkanie chłopów polskich z przodownikami rolnictwa ukraińskiego

MOSKWA (PAP). — W dniu 27 bm. w Kijowie w sali obrad Rady Najwyższej ZSRR odbyło się spotkanie członków obu polskich delegacji chłopskich, wracającej do Polski i świeżo przybyłej z Polski, z przodownikami rolnictwa ukraińskiego.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele rządu ukraińskiego z premierem Korotczenko na czele, członkowie Biura Politycznego KC KP (b) U z se-

krretarzem Chruszczowem na czele, liczni przedstawiciele świata kulturalnego, w tej liczbie Aleksander Korniejczuk i inni.

Delegaci polscy Brzoza, Raj, Wacławowska, Maria Wałas, Pachelczyk, Nazimek i inni o, powiedzieli o imponującym wyposażeniu technicznym kolechozów radzieckich i obfitych zbiorach uzyskiwanych przez kolechozów, o pełnej zapasie pracownicy młodzieży i aktywnej roli, ja-

ką w kierownictwie kolechozów odgrywają kobiety.

„Jesteśmy wzruszeni, że możemy liczyć na pomoc sąsiadów, którzy z nami o miedzę chłopów ukraińskich, którzy osiągnęli tak wspaniałe sukcesy w budownictwie socjalizmu” — mówili przedstawiciele chłopów polskich.

Na zakończenie serdecznie witana przez zebranych Wanda Wasilewska wygłosiła obszernie przemówienie.

Krwawy zbior Murat-Małołepszy i jego trzech wspólnicy w sutannach staną dziś przed Sądem Rejonowym w Łodzi

W dniu dzisiejszym przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi rozpoczyna się proces przywódcy bandy faszystowsko-kryminalnej, heroldem której był niejaki Jan Małołepszy pseudo „Murat”.

Opiekunami i protektorami tej zbrodniczej szajki byli trzej księża — ksiądz Marian Łososa, ksiądz Wacław Ortowski i ksiądz Stefan Faryś.

Banda Murata składała się z niedobitków rozgromionej przednio bandy Warszycza. Grasowała ona na terenie powiatu wieluńskiego, sieradzkiego, a od czasu do czasu robiła wypadki i w inne powiaty naszego województwa.

W długim łańcuchu zbrodni szajki Murata powtarzają się wciąż napady na ludność wiejską, grabieże i rabunki, a także szereg zabójstw popełnionych na chłopach małopolskich i średniopolskich, robotnikach i pracownikach państwowych, zwłaszcza na ludziach o poglądach demokratycznych. Wśród kilkudziesięciu osób zamordowanych przez bandytów — znajdowało się trzech członków Stronnictwa Ludowego, sześciu członków byłej PPR, w tym jedna kobieta, oraz wielu bezpartyjnych chłopów i robotników, znanych ze swych poglądów demokratycznych.

Zbrodniczej szajce udzielali pomocy i schronienia bogacze wiejscy. Poza licznymi grabieżami u osób prywatnych, bandyci obrabowali kil-

kadziesiąt spółdzielni gminnych i gromadzkich, godząc w ten sposób w stan posiadania przede wszystkim mało- i średniopolskich gospodarzy.

Specjalną rolę w tej bandzie odgrywali trzej księża, o których wspomnieliśmy wyżej. Tak na przykład ksiądz Marian Łososa ze wsi Szynkielów, w powiecie wieluńskim, był swego rodzaju duchowym mentorem szajki Murata. On to w chwili wydania przez państwo ustawy o amnestii powstrzymał bandytów od ujawnienia się i od powrotu do normalnej pracy. Dzięki namowom księdza Łososa — banda i po amnestii kontynuowała swoją zbrodniczą robotę. Ksiądz Łososa wskazywał bandytm, kogo z niewygodnych mu osób o poglądach demokratycznych mają oni zamordować.

Podobną rolę w stosunku do tej szajki odgrywał i ksiądz Stefan Faryś, proboszcz ze wsi Ostrowsk. Pozostawał on równie w ścisłym kontakcie z bandą Murata i parokrotnie udzielał błogosławieństwa Muratowi i członkom jego szajki, gdy szli zabijać, grabić i terroryzować biednych chłopów, którzy z tych czy innych względów nie podobał się proboszczowi.

Najbardziej perfidną i podłą rolę odegrał w obecnej sprawie wspomniany już ks. Łososa oraz ksiądz proboszcz Ortowski. Ksiądz Ortowski skłonił Murata i jego trzech wspólni-

scowy nauczyciel — ob. Antoni Praszczak. Nauczyciel Antoni Praszczak, członek Związku Nauczycielstwa Polskiego, człowiek który nigdy nie należał do żadnej partii — był jednak demokratą z przekonania i stworzył i kierował lokalną organizacją „Służba Polsce”.

Ofiarna praca ob. Antoniego Praszczaka nad podniesieniem oświaty wsi, a zwłaszcza młodzieży wiejskiej nie podobała się księdzu proboszczowi, podobnie jak i zachowanie żony nauczyciela — ob. Praszczakowej, która, podzielała poglądy demokratyczne swego męża — nie ulegała woli księdza. Był prawdopodobnie jeszcze inny powód niechęci księdza proboszcza Ortowskiego do ob. Praszczakowej, natury bardziej osobistej...

I oto wiosną 1948 roku na plebanii w Szynkielowie doszło do niesłychanego porozumienia między księdzem proboszczem Ortowskim, a księdzem proboszczem Łososiem, — głównym protektorem bandy Murata. Na podstawie tego porozumienia ksiądz Łososa przyrzekł księdzu Ortowskiemu „sprzątnąć” niewygodne księdzu Ortowskiemu małżeństwo Praszczaków.

Ksiądz Łososa przyrzeczeniem swego dotrzymał i polecił Muratowi wykonać wyrok śmierci sądu kapturowego z plebanii w Szynkielowie na małżonkach Praszczaków.

Murat wykonał zlecenie księ-

Akcja siewna i zalesianie nieużytków

tematem obrad plenarnych Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na posiedzeniu zostały omówione m. innymi, zadania województwa w związku ze zbliżającym się okresem wiosennej akcji siewnej, oraz zalesiania nieużytków. Zagadnienia te zreferował w obszernym referacie tow. Bukowski, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rolnej. W rb. obszar siewny województwa łódzkiego wynosi 1.180 tys. ha, czyli o 900 ha więcej niż w r. ubiegłym.

Wiosenna akcja siewna będzie przeprowadzona pod znakiem zwiększenia procentu uprawy roślin pastewnych, co jest konieczne w związku z rozwojem akcji hodowlanej. Aby siew odbył się sprawnie, zwrócono szczególną uwagę, tak na odpowiednie zorganizowanie tej akcji, jak i dostateczne zaopatrzenie chłopów w nawozy sztucz-

ne, oraz wysoko gatunkowe nasiona kwalifikowane. W tym celu Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło dla województwa łódzkiego 34.612 ton nawozów azotowych, fosforowych i potasowych, które zostaną rozprowadzone w pierwszym rzędzie wśród chłopów mało- i średniopolskich, którym na ten cel przyznano kredyty o łącznej wartości 50 milionów złotych. Kredyty w wysokości 10 milionów złotych przyznano również na zakup nasion kwalifikowanych, których na akcję siewną przeznaczono 1425 ton. Zbyt mała ilość osrodków maszynowych, oraz brak zwierząt pociągowych, jaki daje się odczuwać u małopolskich chłopów, zmusza do pełnego wykorzystania wszystkich rezerw pociągowych oraz sprzętu. Będzie to możliwe jedynie przez sprawnie przeprowadzenie pomocy sąsiedzkiej i uniknięcie zeszłorocznych błędów na tym odcinku. Odpowiedni plan, jaki został opracowany w związku z tym, pozwala mieć nadzieję, że tegoroczna akcja siewna będzie przeprowadzona należyście, a ilość zakontraktowanych ha zbóż, oraz roślin, nie tylko że zostanie osiągnięta, ale nawet znacznie przekroczona.

Z Zakopanego donoszą...

Zadymka śnieżna

utrudnia konkurencję zjazdowców

Zakopane (obsł. wł.) Wczoraj w Zakopanem, w ramach międzynarodowych zawodów „O Puchar Tatr” odbył się bieg zjazdowy kobiet i mężczyzn. Start znajdował się na Kasprowym Wierchu, meta na Kalatówkach. Warunki, w jakich się odbył zjazd mężczyzn były b. ciężkie, gdyż szalała zamieć śnieżna.

W biegu zjazdowym kobiet na starcie stanęło 22 zawodniczki, bieg wygrała Zoska Moserowa w czasie 3:02, min. przed Holandową (CSR) — 3:07, i Polką Kodelską.

W biegu mężczyzn komisja sędziowska na pierwszym miejscu sklasyfikowała Dzedzica (Polska), na drugim Dżmitrowa (Bulgaria), a na trzecim Szyndler (Polska).

Zebranie

przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych Związek Zaw. Prac. Przem. Włók. Oddział Nr 2 Dziewiarstwo - Pończosznicy, przypomni na wszystkich przewodniczących i sekretarzach Rad Zakładowych, że w dniu 3 marca o godz. 15-tej w świetlicy centralnej przy ul. Kilińskie-go 145 odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych. Obecność obowiązkowa.

W. Ażciw

71

Daleko od Moskwy

— Cóż tak zdenerwowaliście się Anatoli Sergiejewiczu? — pokojowo przemówił Fursow. — Czy nie mogę mieć swego zdania, które wolno mi wypowiedzieć kiedy zechcę. Ale proszę na Boga się nie gniewać, gdyż ja w ogóle nie mam zamiaru się z wami kłócić.

— A ja nie mam zamiaru przeproszać się z wami i będę prosił głównego inżyniera i naczelnika oddziału ażeby zwolnił nas od waszego dwulicowego udziału w pracy nad projektem.

— Słusznie! On dwadzieścia razy dziennie biega do Grubskiego. Niech zupełnie przejdzie do niego! — podał głos Pietka. Siedząc przy swoim stole technik z oburzeniem słuchał Fursowa i był zadowolony, że Kobzow dał mu należytą odprawę.

Póki jego współpracownicy sprzeczekali się Aleksy w rozmównicy prowadził rozmowy z poszczególnymi punktami. Traktorzysta Silin zawezwał go, aby mu powiedzieć, że pomyślił wraz ze swoim „ślimakiem” dobrnąć do drugiego punktu i pytał, czy ma prawo zatrzymać się na punktach, jeśli tam zwracają się do niego o pomoc, czy też nie zwracać na nic uwagi i dążyć jedynie naprzód do cieśniny. Na drugim punkcie prosił go o pomoc w wykończeniu maszyny do oczyszczania dróg i sprawdzenie dwóch zepsutych traktorów.

— Poza tym mam jeszcze osobistą sprawę, mówię uczciwie — wyznał Silin. — Tu w pobliżu znajdował się tartak, gdzie dotychczas pracowałem i gdzie obec-

nie żona moja jako traktorzystka zastępuje mnie; chciałem z nią omówić pewną ważną sprawę.

— Uważam, że powinniście obowiązkowo zatrzymać się na punktach, szczególnie jeśli wasza pomoc jest potrzebna — mówił Aleksy. — Ale nie pozostawajcie tam zbyt długo. Do ważnych rodzinnych zaś spraw nie wtrącam się. Jeśli trzeba będzie z żoną omówić ważną sprawę — omawiajcie sobie na zdrowie.

Któs się roześmiał na linii, Silinowi wydało się, że Kobzow śmieje się z niego.

— Proszę nie myśleć, że mam w głowie jakieś głupstwa — slychać było jego głos. — Chcę z nią pomówić, aby odłożone pieniądze ofiarować na czołg... Może nawet starczy na cały czołg.

Któs przysłuchujący się ich rozmowie nawet gwizdnął. — Dobrze towarzyszu Silin. Ani ja, ani towarzysze Filimonow nie mamy wątpliwości co do waszej sumienności. Działajcie według własnej inicjatywy, zależnie od okoliczności. Co zaś dotyczy czołgu — najzupełniej aprobuję i mogę nawet trochę dodać pieniędzy, jeśli wam nie starczy...

— Rozmowę z Aleksym przez selektor kontynuował Melnikow. Pytał:

— Czy otrzymałeś mój projekt?

— Nie. Cóż to za projekt?

— Wypowiedziałem w nim jedną myśl. Może nasunie wam pomysł co do tego, jak przekopać w cieśninie rów.

— Twój projekt będzie wędrował tu przez trzy lata. Powiedział mi w dwóch słowach co wymyśliłeś.

— Pierwsze stadium robót — to obnażenie dna cieśniny, — krzyknął Melnikow. — Można to osiągnąć przez stosowanie stopniowego zamrażania wody. W trakcie zamrażania wody lód zostaje usuwany i stopniowo w lo-

dzie tworzy się korytarz. Kiedy zaś ukaże się wreszcie dno, to następuje drugie stadium robót — kopanie rowu jakimś mechanicznym sposobem.

Aleksy milczał obmyślając propozycję.

— Hallo, towarzyszu Kowzow, gdzie żeś się podział? — krzyknął Melnikow.

— Nigdzie! Rozmyślałem nad wartością twojego pomysłu. Nie bardzo mi się podoba.

— Dlaczego?

— Tego rodzaju zamrażaniem można przejechać niewielką rzekę, my zaś musimy dać sobie radę z dwunastokilometrową cieśniną. Propozycję twoją oczywiście będziemy roztrząsać, kiedy otrzymamy ją na piśmie. Wypowiadam ci tylko pierwsze wrażenie.

„Sprawy napływały bez przerwy. Aleksy zamierzał napisać artykuł do gazety ale przeszkodziło mu przyjście Greczki.

Kierownik wydziału planowania nie umiał długo się gniewać i już zapomniał o porannych nieprzyjemnościach w czasie odbywania ćwiczeń przysposobienia wojskowego.

— Batmanow zawezwał nas, pytał gdzie odpowiesz na depeszę z ministerstwa i rozkaz o organizacji robót zimowych. Kłął i kazał natychmiast przyjść...

Wspólnie wysłali do ministerstwa długą depeszę, którą Greczkin zredagowała na brudno. Następnie przejrzyli obliczenia zasobów jakimi dysponują na prowadzenie robót zimowych, omówili treść rozkazu. Od prac tych oderwał ich telefon — naczelnik budowy wzywał ich znowu do siebie. U Batmanowa siedział Beridze i usilnie coś wliczał na papierku pykając fajeczkę. Wasyli Maksymowicz przejrzał depeszę, podpisał ją i z wycekiwaniem patrzył na inżyniera i Greczki.

(D. c. n.)

Pracujemy nad planem oszczędnościowym

Państw. Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 4 walczą z marnotrawstwem

Sprawa planu oszczędnościowego przestała już być zagadnieniem, opracowywanym na szczeblu ministerstwa czy centralnych zarządów. Zeszła w dół, w teren, do fabryk. I tu wielkie zamierzenia rządu w dziedzinie oszczędności przekute zostają w czyn.

Właśnie zastajemy dyrekcję PZPB Nr 4 pogrążoną w pracach nad planem oszczędnościowym. Plan nie jest jeszcze gotów — choć termin jego złożenia upływa dziś. Ale cóż — fabryka jest kombinatem, składającym się z kilku oddziałów i kierownictwo nie zdołało jeszcze uchwycić wszystkich elementów.

NARADY MASOWE

Odbyły się dwie sztabowe narady, poświęcone sprawie oszczędności. Objęły one dyrekcję, kierowników wydziałów i oddziałów produkcyjnych. Wszyscy odpowiedzialni pracownicy złożyli po tych naradach komisarzowi oszczędnościowemu odpowiednie wnioski.

Dyrektor administracyjno-handlowy odbył zebranie z pracownikami transportu, którzy wysunęli projekty co do racjonalnego użytkowania transportu, zmniejszenia zużycia środków pędnych i smarów (drogą stosowania w odpowiednim czasie remontów oraz drogą zastosowania przyczep do samochodów ciężarowych).

W naradzie oddziałowej organizacji partyjnej oddziału z ulicy Dowborczyków, poświęconej sprawie planu oszczędnościowego, wzięło udział około 300 towarzyszy. W dyskusji nad referatem dyrektora naczelnego, tow. Owczarka, wypowiedziało się kilkunastu mówców, którzy domagali się wykorzystania dwóch usprawnień, zaproponowanych przez pracowników zakładów (zastosowanie drewnianych chomatek do bijaków i ulepszonego wieszaków do nicielnicy).

Projekty tych korzystnych ponoć usprawnień zostały przez dyrekcję branżową odrzucone. Obecnie powołano do życia nową fabryczną Komisję Usprawnień, która ma te i inne pomysły raz jeszcze sprawdzić w praktyce. Mówcy poruszyli również szereg innych spraw, jak np. niedbały stosunek do surowca, odpadków, jakości itp.

Odbyło się również zebranie młodzieży oddziału z ul. Dowborczyków, poświęcone sprawie planu oszczędnościowego. Miało to szczególnie wielkie znaczenie, ponieważ młodzi robotnicy często nie doceniają znaczenia walki z marnotrawstwem. Odbyła się również ostatnio narada techniczna, w której uczestniczyło około 160 osób. Wzięta w niej także udział grupa tkaczy i przadek, wysuwając wiele krytycznych uwag pod adresem niektórych majstrów i kierowników. Wkrótce zwołane zostaną zebrania partyjne w pozostałych oddziałach oraz ogólne zebrania robotnicze, poświęcone sprawie oszczędności.

MOŻLIWOŚCI I REZERWY

Mimo tych wszystkich pozytywnych objawów wydaje się, że sprawa oszczędności do tej pory nie jest najmowana przez kierownictwo dostatecznie szeroko. Nie wszystkie możliwości oszczędnościowe zostały już ujawnione, nie wszystkie rezerwy są już wyzyskane.

NIKTÓRZYCH SUROWCÓW WYSTARCZY NA... 30 LAT

A więc na przykład magazyny fabryczne wypełnione są rozmaitymi artykułami, których fabryce przy normalnym zużyciu mogło by wystarczyć na 30 lat. Niktórych z posiadanych artykułów fabryka w ogóle nie potrzebuje. Wskutek zmiany planu asortymentowego fabryka musiała zamówić nowe barwniki. Stare barwniki, zapotrzebowane uprzednio do realizacji pierwotnego planu, okazały się więc zbędne. I oto setki kilogramów drogocennych barwników, takich jak brunat siarczynowy chlorantyn 3 R.L.T. i...

leń kresytonowa itp. leżą w magazynach zupełnie bezużytecznie, ograniczając środki obrotowe przedsiębiorstwa. W dodatku barwniki te są niewątpliwie potrzebne w innych przedsiębiorstwach, odczuwających trudności z powodu ich braku.

Wiele artykułów chemicznych leży również od dłuższego czasu bez żadnej korzyści. Do nich należą między innymi siarczany miedzi (2.400 kg), dekstryna żółta i biała oraz wiele innych, deficytowych często artykułów. Szereg artykułów, jak na przykład acetyna, asolan, butoksyn itp. itd. pochodzi jeszcze z rezerwów poniemieckich i Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego, nieraz marnowana, nie za jej się upłynięciem tych towarów. Obok tego leżą w magazynach pewne ilości cevek nieużytecznych w przemyśle bawełnianym, ale potrzebnych na przykład w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym. Ciężki na bilansie fabryki tkanina oponowa, 1.300 m. pasów parcianych, niektóre rodzaje biegaczy itp.

ODPADKI

Drebnie zagadnienie stanowi sprawa odpadków. 180 ton odpadków bawełnianych leży w magazynach i na podwórzu, gdzie narażone są na zniszczenie wskutek zmian atmosferycznych i na niebezpieczeństwo pożaru. Sortownia Nr 3 Centrali Odpadków miała odebrać pewne ilości jeszcze w połowie stycznia. Do dnia dzisiejszego to nie nastąpiło.

WALKA O WYDAJNOŚĆ I JAKOŚĆ

Co się tyczy racjonalnego wykorzystania surowców, to warto podkreślić, że wyprząd osiągnął w styczniu br. 89,6 procent wobec 87 procent zaplanowanych przez dyrekcję. Mimo, że pod tym względem lepiej się dzieje w PZPB Nr 4, aniżeli w niektórych innych fabrykach, sądzi się, że i tu kryją się jeszcze pewne rezerwy oszczędnościowe. Odsetek odpadków bezwrotnych w przedziałach zmniejszył się w ciągu roku z 3,57 procent do 0,53, co jest ogromnym osiągnięciem, gdyż a odsetek odpadków w tkalni zmalał w tym samym czasie z 4,8 procent do 4,2 proc. Mimo to można będzie w przyszłości i na tym polu zyskać dalsze oszczędności.

Jakość wyrobów PZPB Nr 4 należy do najlepszych w przemyśle bawełnianym. I to jest wielkim osiągnięciem załogi i kierownictwa zakładów. Ale szkoda, że dyrekcja nie obliczyła sobie jeszcze, ile traci co miesiąc wskutek zakwalifikowania pewnej części produkcji do gatunku drugiego i braku. Gdyby dyrekcja miała tę

cyfrę w rękę, mogłaby planować oszczędności i na tym, tak ważnym odcinku.

Za wcześnie jeszcze oceniać plan oszczędnościowy PZPB Nr 4 — gdyż nie jest on (niestety) jeszcze gotów. Należałoby jednak wyrazić nadzieję, że kierownictwo uwzględni

w nim wszystkie, absolutnie wszystkie istniejące rezerwy i możliwości oszczędnościowe jak również, że w pracach przy konstruowaniu tego planu, podobnie, jak i w jego realizacji, brać będzie udział cała załoga.

W. Lemiesz

10 rocznica zgonu Nadzieży Krupskiej

W dniu 27 lutego minęła 10. rocznica śmierci wybitnej działaczki rewolucyjnej, żony Włodzimierza Lenina — Nadzieży Krupskiej. Prasa radziecka zamieściła szereg artykułów, poświęconych świetlanej pamięci Krupskiej, podkreślając jej zasługi wobec partii bolszewickiej oraz jej szeroką działalność pedagogiczną, której poświęciła swoje życie.

„W roku 1890 — pisze „Komsomolska Prawda” — młoda dziewczyna, nauczycielka ludowa Krupska staje się pionierką propagatorką marksizmu. Brała ona czynny udział w działalności Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej, zorganizowanego przez Lenina i wkrótce stała się jego najbliższą

szłą pomocnicą i przyjaciółką. Lenin i Krupska wspólnie prowadzili pracę rewolucyjną, dziełami radości i zwycięstwa i gorzkość niepowodzeń, wspólnie znosili cierpienia i wygnanie.

Krupska organizowała konspiracyjne transporty literatury, przesyłanie wytycznych i instrukcji Lenina do organizacji partyjnych w okresach, gdy znajdował się on w carskim więzieniu, na zesłaniu lub na emigracji. Pracowała ona jako sekretarka w redakcjach pism bolszewickich „Iskra”, „W pień” i „Proletariusz”. Rozpocząwszy swą działalność rewolucyjną jako nauczycielka szkoły robotniczej, Krupska zakończyła ją na stanowisku zastępcy komisarza ludowego oświa-

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Niewłaściwy stosunek do młodzieży

Koło ZMP powstało w naszej fabryce z połączenia kół ZWM i OM TUR i liczy około stu członków. Są to przeważnie ludzie bardzo młodzi, choć wielu już spośród nich próbowało przymusowej pracy w Niem-

zech. Duży odsetek stanowią przyjezdni spoza Łodzi.

Nie zrażając się trudnościami, pracujemy usilnie nad podniesieniem naszego poziomu ideologicznego i pogłębieniem świadomości klasowej. Pomaga nam w

tym wydatnie tak organizacja partyjna, jak i Rada Zakładowa. Tylko ze strony Dyrekcji nie możemy doczekać się żadnej pomocy. Dyrekcja interesuje się młodzieżą tylko od strony produkcji, a i to niewłaściwie. Ciągłe tylko słyszymy słowa krytyki.

Utarło się u nas powiedzenie, że młodzież nie umie pracować. Ze stwierdzenie to jest niestety nieświadomy fakt, że wśród pracowników pracy jest wielu młodziaków, wyrabiających do 170 procent normy. Prawda, nie wszyscy osiągają takie wyniki, ale przecież nie wszyscy star-

Bezradna Rada

Dnia 20-go lutego odbyło się zebranie załogi bawełnianej „dziewiątki” z porządkiem dziennym przewidującym sprawozdanie Rady Zakładowej. Złożył je sekretarz Rady, tow. Landowski.

Sprawozdanie było krótkie — nie ma czym pochwalić się naszej Radzie Zakładowej. Ocenił jej pracę dali sami robotnicy, ostro krytykując pracę towarzyszy z Rady, niedostrzegających tego, co się wokół nich dzieje. A dzieje się bardzo wiele złego. Majstrowie nie współpracują z sobą i cierpi na tym załoga. Również brak jest współpracy między przadkami i pomagaczami — cierpi na tym produkcja. Wydajność pracy i jakość produkcji przedstawia wiele do życzenia.

Są to sprawy, które powinny obchodzić Radę Zakładową. W rzeczywistości jednak nikt z radnych nie interesuje się nimi. I dlatego nasza Rada nie posiada

żadnego autorytetu wśród załogi. Dowodem tego jest choćby opisywane zebranie. Miało się ono odbyć 13 lutego. Cóż, kiedy nikt się nie stawił na zebranie — nawet sami radni. A jak wyglądało zebranie w dniu 20-go lutego? Na ogólną liczbę zatrudnionych w naszych zakładach — 3.341 przybyło zaledwie 90 osób. Jasne, że w ten sposób robotnicy wyrazili wotum nieufności swej Radzie.

Nie lepiej stawili się na zebraniu sami radni. Z centrali, na 26 radnych, przybyło 13, z Oddziału I-go, na 9 radnych przybyło 2, a z Oddziału II-go, na 11 radnych przybyło 8.

Można z tego wysnuć tylko jeden wniosek. Sytuacja ta musi natychmiast ulec zmianie.

Korespondent fabryczny PZPB Nr 9
B. Głogowski

Od naszych korespondentów wiejskich

W Bełzacie uczą się synowie małorolnych chłopów

Opodal Piotrkowa, w dawnej siedzibie obszarnika w Bełzacie, został zorganizowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych 6-cio miesięczny kurs dla instruktorów rolnych, Słuchacze kursu w liczbie 41 osób to synowie małorolnych chłopów z województwa łódzkiego, pomorskiego i poznańskiego. Na kursie tym zdobędą oni wiedzę rolniczą, a po otrzymaniu dyplomów pójdą na wieś, by wziąć czynny udział w przebudowie gospodarki rolnej naszego kraju.

Obok godzin przeznaczonych wyłącznie na naukę, dużo czasu poświęca się rozrywkom kulturalnym. Kursanci w świetlicy tak własnej, jak też i w świetlicach wiejskich organizują wieczorki połączone z wygłaszaniem referatów, przeprowadzają dyskusje i pogadanki na tematy polityczno-społeczne. A poza tym uczniowie z kursu biorą żywy udział w pracy społecznej na wsi. Koło PZPR liczące 23 członków pracuje nad szkoleniem ideologicznym zarówno słuchaczy kursu jak i okolicznej ludności wiejskiej. Również koło ZMP, do którego na leżą wszyscy słuchacze kursu organizuje nowe kółka na terenie gminy przy czym trzeba do dać, że do tej pory założono już 8 nowych kół wiejskich ZMP.

W okresie wyborów do kół gromadzkich ZMP kursanci obywateli poszczególnych kół ogłaszając obszernie referaty na temat szkolenia ideologicznego młodzieży. Oprócz tego słuchacze kursu samorzutnie w dniu 13 i 14 lutego przeprowadzili szeroką akcję uświadamiającą wszystkich rolników powiatu o wielkim znaczeniu hodowli. Kursanci w 9-ciu gminach obok 50 najodleglejszych gromad, zdobywając sobie pełne zrozumienie chłopów w akcji „H” czego dowodem jest zebranie przez kursantów 465 ochotniczych zgłoszeń do kontraktacji świń.

Jak więc widzimy słuchacze kursu pomimo trudnych warunków (nie odpowiedniego jeszcze pomieszczenia kursu), mimo nieważności objętej programem, już dzisiaj zabrali się rzetelnie do roboty i jako przyszli instruktorzy rolni są przykładem wzorowej pracy.

Kiwak Jan z Bełzaty

Eksperyment dra Ehrlicha

dopuszczalnymi na ogół w dziedzinie sztuki — stara się o taki dobór wydarzeń, by grać na la tnych wzruszeniach widza i tańskich efektach „z leżką”. Cała konstrukcja scenariusza zmierza zresztą świadomie w tym kierunku, grzesząc nadmiarem konwencji i szablonu. Weźmy kilka przykładów: Próba zabawienia prątków gruźliczych u dała się, ponieważ, żona, zlitowawszy się nad marzącym mężem, napaliła w piecu, co spowodowało potrzebną chemiczną reakcję w próbówce; uratowane przypadkowo w szpitalu dziecko należało właśnie do ministra, który przekonał się w ten sposób, do metody leczniczej Ehrlicha i wpłynął na wyasygnowanie rządowych funduszy na badania, Ehrlich na łożu śmierci wygłasza „złote myśli” itd.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, iż duża wprawa reżysera w dziedzinie „filmowych życiorysów” potrafiła, mimo znacznych ustępstw na rzecz gustów amerykańskiej publiczności, wydobyc z tematu iednakże wiele

akcentów pozytywnych. Oczywiście, największa w tym zasługa charakteru samej sylwetki Ehrlicha i jego niezłomnych wysiłków naukowych.

Postać genialnego lekarza, naukowca odtworzył w mocny sugestywny i zarazem subtelny sposób Edward Robinson. Krea cja tego wielkiego aktora, przykuwa uwagę i pozwala zapomnieć o słabszych partiach filmu. Ehrlich najlepiej scharakteryzowany został grą i wyrazem oczu Robinsona. Na marginesie warto dodać, iż Robinson znany jest ze swych postępowych przekonań, czemu dał wyraz podpisując deklarację protestacyjną przeciw presji politycznej wywieranej na twórców filmowych w USA.

Film o Ehrlichu, tak niepodobny swym klimatem i nastrojem do oglądanych ostatnio na naszych ekranach innych filmów amerykańskich, mimo jego wad jest godnym obejrzenia.

ZEN

Na łódzkich akragoch



William Dieterle wstawił się swego czasu filmem o Ludwiku Pasteurze, zapoczątkowując w kinematografii amerykańskiej modę na filmy biograficzne. Sam nakręcił w r. 1937 film o życiu Emila Zoli (wyświetlany u nas niedawno), zaś w 1940 r. historię o Pawle Ehrlichu, odkrywcy neosalvarsanu — potężnej broni w walce z syfilisem.

„Eksperyment dra Ehrlicha” w porównaniu z poprzednimi filmami W. Dieterlego —

„Dzwonnik z Notre Dame” nie bierzemy pod uwagę, jako większe nieporozumienie artystyczne tego reżysera) wykazuje niestety, że do produkcji o brawozach biograficznych a więc pretendujących niejako do ścisłości historycznej, zakradła się też maniera i szampa tak typowa dla seryjnej fabrykacji hollywoodzkiej.

Film o Ehrlichu, mimo, iż za sadniczo nie odbiega od faktów i utrzymuje się w granicach autentyzmu, z wahaniami



10 złotych za hacce
— to za wiele!

Gmina Spółdzielnia w Białobrzegach nie posiada na składowanie hacce do podków. Gdy go spodarz chce zakupić hacce, to w kuźni spółdzielczej robią mu je, ale biorą 10 złotych za sztukę. Taki sam hacel kosztuje na wet prywatnie taniej.

Wprawdzie jest to drobiazostka, ale chłopci są z tego powodu rozgoryczeni i uważają, że się ich krzywdzi.

Sądzą, że sprawą tą powinien się zająć PZGS w Opocznie. Czytelnik z Opoczna

Zbyszek - muzykant z Nowej Wsi zasługuje na poparcie

16-letni Zbigniew Zieliński z Nowej Wsi od najmłodszych lat wykazywał zdolności muzyczne. Jako 9-letni chłopiec „zmałstrował” sobie skrzyżki, na których próbował wygrywać wiejskie melodie. Rok temu otrzymał on w prezencie prawdziwe skrzypce. Fakt ten stał się przełomowym w życiu chłopca.

Obecnie mały samouk dość dobrze gra na instrumencie melodyjnym ludowym, a nawet zasłynął na górze nowocześnie „przeboje” muzyczne. Może by miarodajnie czynnik zainteresowały się „Zbyszkiem muzykantem” i dopomogli rozwijającemu się, młodemu talentowi.

Od naszych korespondentów

Gdy dobry sołtys, to i dobrze idzie praca

We wsi Wąglany gminy Białobrzeg od dłuższego czasu wszelka praca „kułała”. Gospodarze zastanawiali się nieraz, co jest tego przyczyną. Aż wreszcie, po wybraniu nowego sołtysa okazało się, że praca dlatego źle szła, iż był sołtys nie wywiązywał się ze swych obowiązków.

W tym czasie sołtysa zabrał się do pracy. A więc w porozumieniu z Komitetem Gminnym PZPR i PZGS założył filię spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Szybko zebrał 100 procent zaliczek na podatek gruntowy, a to dlatego, że nie ma już we wsi ociągających się, tak jak to było za byłego sołtysa. Nawet wszystkie szarwarki, których do tej pory nie miał kto wykonywać w gromadzie Wąglany, wykonano w 100 procentach.

Obecny sołtys, tow. Jan Kozłowski z miejsca zabrał się do pracy. A więc w porozumieniu z Komitetem Gminnym PZPR i PZGS założył filię spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Szybko zebrał 100 procent zaliczek na podatek gruntowy, a to dlatego, że nie ma już we wsi ociągających się, tak jak to było za byłego sołtysa. Nawet wszystkie szarwarki, których do tej pory nie miał kto wykonywać w gromadzie Wąglany, wykonano w 100 procentach.

Sołtys nowy myśli nie tylko o gromadzie. Udziela się on również pracy społecznej w ORMO, Związku Samopomocy Chłopskiej i Partii. Widać patrząc na sołtysa Kozłowskiego ocenę jego pracy. I tak jak dawny sołtys nie miał w gromadzie zaufania, tak nowy sołtys zaufanie to sobie zdobył.

CZECH ALEKSANDER
Korespondent
„Głosu Chłopskiego”
Z BIAŁOBRZEG

Młodzież wiejska musi zrozumieć korzyści przejścia na gospodarke zespołową

Krajowa narada aktywu wiejskiego Związku Młodzieży Polskiej

W dniu 27 bm. w Warszawie rozpoczęły się obrady Aktywu Wiejskiego ZMP. Celem konferencji jest zaznajomienie aktywistów wiejskich ZMP z uchwałami ostatniego plenum Zarządu Głównego oraz wytyczenie form pracy w związku z nowymi zadaniami wiejskich organizacji ZMP.

Obrady zabrał sekretarz zarządu głównego ZMP poseł Ozga-Michalski, stwierdzając na wstępie, że III plenum Zarządu Głównego ZMP postawiło przed całą organizacją zadanie budowy milionowego związku.

Plenum zwróciło również uwagę na niedostateczną liczebność i aktywność ZMP na terenie wiejskim. „W naszej milionowej organizacji — powiedział pos. Ozga-Michalski — powinniśmy mieć 350 tys. członków na wsi i objąć kołami ZMP 22 tys. wsi. Narada dzisiejsza jest więc rozpoczęciem ofensywy ideologicznej - organizacyjnej ZMP na terenie wsi”.

O GOSPODARKE ZESPOŁOWĄ

Witany serdecznymi oklaskami przemówił minister Dąb-Kociol. „Młodzież — powiedział m. inn. minister rolnictwa i reform rolnych — winna wziąć czynny udział w przebudowie wsi i być wzorem dla starszych. Nie tylko w mieście, ale również i na wsi powinno być realizowane hasło współzawodnictwa pracy. Młodzież musi zdać sobie sprawę z korzyści, jakie da zmiana systemu gospodarki

indywidualnej na zespołową. Gospodarstwa zespołowe wymagają nowych fachowców, w nowych specjalnych zawodach.

Obecnie po przeniesieniu punktu ciężkości z gospodarki zbożowej na gospodarke hodowlaną, młodzież powinna przodować w pracach melioracyjnych i przyczynić się do powiększenia ilości paszy”.

Zyczenia pomyślnych obrad przekazał obecnym aktywistom prezes ZSCH i przewodniczący rady naczelnej ZMP ob. Ignar, po czym referat ideologiczny o zadaniach ZMP na wsi wygłosił poseł Ozga-Michalski.

MŁODZIEŻ W AKCJI „H”

„Koła ZMP na terenie wiejskim nie interesowały się produkcją rolną i nie sta-

wiały przed ZMP-owcami konkretnych zadań w ich codziennej pracy w gospodarstwach ojców — rozpoczął ob. Ozga-Michalski.

Musimy ten niezdrowy stan zmienić i wprowadzić zagadnienia zawodowo-gospodarcze do zakresu stałych prac koła. Dobry ZMP-owiec powinien wpływać na unowocześnienie i zmechanizowanie swej gospodarki.

Najważniejszym zadaniem organizacji wiejskiej — podkreślił mówca — jest m. inn. wzięcie udziału w akcji „H”. Referat o współzawodnictwie pracy w rolnictwie wygłosił sekretarz ZSCH tow. Bodalski.

WSPÓŁZAWODNICTWO USPOŁECZNIA LUDZI

Ruch współzawodnictwa pracy w rolnictwie tak, jak ruch współzawodnictwa pracy w przemyśle, jest nie tylko sprawą zwiększenia wydajności pracy i uzyskania lepszych wyników produkcji. Współzawodnictwo pracy

uspokojenia ludzi.

Chłop nie chce dziś wracać do zacofania i nędzy, w jakich żył przed wojną. Chłop rozumie konieczność przejścia od form niższych do wyższych przez tworzenie lepszych sposobów gospodarowania.

Po omówieniu dotychczasowych braków i niedociągnięć w ruchu współzawodnictwa pracy, sekretarz ZSCH, nakreślił najbliższe zadania.

Ruch współzawodnictwa pracy musi być otoczony opieką organizacji politycznych, ZMP, ZSCH i oparty na zbiorowym wysiłku małych i średniorolnych chłopów.

Należy opierać się na współzawodnictwie zespołowym i dążyć do obniżenia kosztów produkcji w rolnictwie przez zastosowanie maszyn i zespołową pracę.

Szkolą współzawodnictwa zespołowego winny być wsie samopomocowe.

Nowa Wieś — wsią wzorową

Dzięki energii i usilnej pracy chłopów, a szczególnie działkowców i pomocy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, na terenie Nowej Wsi zorganizowano ośrodek maszynowy i stację kopalniczną. Oplaty za usługi są ustalane według stanu materialnego chłopca, który z nich korzysta. Chłopi małorolni będą zupełnie zwolnieni od opłat.

Mieszkańcy Nowej Wsi przystąpili masowo do kontraktacji trzody chlewnej, a w przyszłości mają zamiar nadać się na hodowlę świń narodowych, w celu zaopatrzenia w prosięta upodlegzonych pod tym względem okolic.

Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody

W dniu 18 lutego br. w Krakowie odbył się Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W zjeździe wzięli udział: Minister Leśnictwa — Podedworny, przedstawiciele Władz Państwowych, instytucji naukowych, oraz delegaci poszczególnych Komitetów Rady.

Komitetami. Podsumowane zostały wyniki tych prac oraz zaplanowane projekty na rok 1949. W bieżącym roku na pierwszy plan wysuwa się sprawa zalesiania kraju, co wiąże się z akcją zwalczania szkodników leśnych.

Na zjeździe omawiano znaczenie ochrony przyrody — dla Państwa. Ochrona bowiem Przyrody to zagadnienie ogólnopolskie i zmierzając ona winna nie tylko do zachowania, ale i do wzmocnienia sił wytwórczych przyrody, do racjonalnego gospodarowania jej zasobami do uzdrowienia naszego zdegradowanego pod tym względem kraju.

W tym roku również będzie zmieniony system gospodarki leśnej w ten sposób, że nieracjonalne metody zрубowe zastąpią one nowymi metodami leźrubowymi. Poruszone też zostały sprawy utworzenia nowych parków narodowych i rezerwatów.

Do zadań tych należy sprawa zalesiania lotnych piasków, nieożytków i uregulowania rzek, lasy i łąki, jeziora i rzeki są wielkimi dobrami powszechnymi. Ochrona ich więc musi być tak powszechna jak stało się powszechnym korzystanie z nich. W trakcie obrad odczytane zostało sprawozdanie z dotychczasowej działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody wraz z prowincjonalnymi

Uruchomienie największej mieszalni pasz treściwych

W Gdańsku otwarta została największa w Polsce Mieszalnia Pasz Treściwych, należąca do Gdańskiej Centrali Rolniczej.

Zadaniem nowej Mieszalni jest dostarczenie rolnikom oszczędnych w użyciu mieszanek dla bydła, trzody i drobiu, zawierających niezbędne składniki dla żywienia inwentarza.

Produkcja mieszanki w początkowej swej fazie wy-

niesie 30 ton dziennie, a w najbliższej przyszłości osiągnie 60 ton.

Pierwszy transport wysokartościowych mieszanek odczekał z Gdańska do Polskiej Centralnej w dniu 1 marca.

Dla dalszej rozbudowy Mieszalni, znajdującej się stale jeszcze w warunkach wymagalnych poważnych wkładów inwestycyjnych, państwo przeznaczyło poważne kredyty.

Przedszkole w Nowej Wsi opiekuje się chłopskimi dziećmi

Z inicjatywy miejscowej ludności i przy poparciu władz gminnych otwarto na terenie Nowej Wsi przedszkole dla dzieci działkowców, oraz małych i średniorolnych chłopów. Przedszkole mieści się w budynku zajmowanym przed wojną przez rządzącego majątku Nowa Wieś.

przedszkolankę bajek — wykrzykują dzieci na wrywki. No i jemy — odzywa się — jak później dowiedzieliśmy się, Julek Galewski.

Żywo zainteresowali się. — Wczoraj było kakao i chlebek z miodkiem. Dzisiaj kapuśniaczek z kartofelkami — informuje nas mała rozmówczyni.

A co wy jecie? — żywo zainteresowali się.

— Bawimy się, śpiewamy piosenki, rysujemy, robimy z plasteliny zabawki, słuchamy opowiadań przez panią

Do domu. Opłata jest minimalna, gdyż wynosi tylko 50 zł na miesiąc od jednego dziecka. Oprócz tych pieniędzy przedszkole otrzymuje dość duże fundusze od miejscowego koła Ligi Kobiet. Liga Kobiet uzyskuje te sumy z wszelkich imprez kulturalno - oświatowych we wsi. Utworzenie przedszkola przywitano na wsi z wielką radością. Jest ono jedynym miejscem, gdzie matki mogą bez obawy zostawić dzieci na czas swego pobytu w pracy. Zadaniem przedszkola, poza opieką, jest przyzwyczajanie dziecka do życia zbiorowego, wyrobienie w nim poczucia koleżeństwa i solidarności. Ponadto przez umiarkowane i odpowiedzialne podanie nauki zaprzęgnięte z życia i z podręczników, przygotowuje się dziecko do przyszłej pracy — w szkole podstawowej.

— W przedszkolu znajduje się ponad 20 dzieci. Czas przebywania dzieci trwa od 8-jej rano do 2-giej popołudniu, kiedy to powracające z pracy matki zabierają swe pociechy

czek można dawać w pierwszym i drugim miesiącu tucz 4 litry chudego mleka, w trzecim 3 litry, a w 4 i 5 miesiącu tucz 2 litry.

W trzecim okresie tucz (50 — 70 kg. żywej wagi) należy dawać do syta paszę składającą się z 9 części śrutu zbożowej (jęczmień, albo żyto, lub pół na pół) i jednej części mączki mięsno-kostnej lub rybiej.

Tak żywimy tuczniaki jeżeli mamy dostateczną ilość śrutu zbożowych. Przy tego rodzaju żywieniu, w pierwszym okresie codzienne zużycie paszy wynosi od 1,3 — 1,8 kg., w drugim okresie — 1,8 — 2,5 kg., w trzecim okresie — 2,5 — 3,2 kg.

Ogólne zużycie paszy do chwili osiągnięcia przez tuczniaka 110 kg. wagi żywej powinno wynosić 350 kg. śrutu zbożowej i 30 kg. pasz białkowych. Jeżeli mamy dostateczną ilość ziemniaków, to zamiast śrutu stosujemy je jako paszę podstawową. Dzielne zapotrzebowanie ziemniaków naro-

wanych wynosi przeciętnie 6,5 kg. na warchlaka. Do ziemniaków należy dodać na warchlaka trzy czwarte kg. śrutu zbożowej, 225 gramów mączki mięsno-kostnej lub 4 litry chudego mleka i 10 gramów kredy szlamowanej na dobę. Po osiągnięciu 70 kg. żywej wagi, mączki mięsno-kostnej dajemy 200 gramów lub 3 litry mleka chudego, albo też możemy zadawać trzy czwarte śrutu grochowej, peluszkowej lub bobikowej (w pierwszych 5 tygodniach połowę dać w formie śrutu jęczmiennej i pół litra chudego mleka, albo 100 gramów mączki mięsno-kostnej lub rybiej, 10 gramów kredy szlamowanej i ziemniaków do syta).

Przeciętnie ziemniaków powinniśmy dawać przy wadze żywej 20—30 kg. około 1,8 kg. przy wadze 30—40 kg. — 2,8 kg. ziemniaków, od 40—50 kg. żywej wagi — 4 kg. ziemniaków, od 50—60 kg. wagi żywej — 5,5 kg., od 60—70 kg. — 6,5 kg.

ziemniaków, od 70—80 kg. żywej wagi — 7,5 kg., od 80—100 kg. — 8,7 kg. ziemniaków, powyżej 100 kg. żywej wagi — 11—12 kg. ziemniaków. W żywieniu na bekoniki maksymalna dawka ziemniaków nie powinna przekroczyć 4 kg. na sztukę w ciągu dnia.

Ogólne zużycie paszy do chwili osiągnięcia przez tuczniaka 110 kg. żywej wagi powinno wynosić 900—1000 kg. ziemniaków, 100 kg. śrutu zbożowej i 40 kg. mączki mięsno-kostnej lub około 470 litrów mleka chudego.

Dzienny przyrost przy zastosowaniu powyższych norm powinien wynieść 550—600 gramów. Tuczniaki powinny osiągnąć wagę 110 kg. po 150—160 dniach. Tuczniaki i świnię dorosłą, bez szkody dla zdrowia, mogą być tuczone burakami cukrowymi. W okresie tucz mogą ich spożyć do 600 kg.

Spożycie, działanie pokarmowe i ogólne zapotrzebowanie przedstawiają się podobnie jak przy ziemnia-

kach. Młode świnię (poniżej 50 kg. żywej wagi) powinny dostawać buraki cukrowe tylko parowane. Wodę z ugotowanych buraków (ponieważ zawiera cukier), należy też skarmiać razem z ugotowanymi burakami. Starszym tuczniakom powyżej 50 kg. żywej wagi dajemy buraki z ziemniakami mieszając je pół na pół. Buraki mogą też być już podawane w stanie surowym, byle dobrze pokrajane. Większe ilości buraków cukrowych należy zadawać zawsze parowane, nie przekraczając 30 procent całej dawki paszy. Ponieważ buraki cukrowe są uboższe w białko od ziemniaków, należy zwiększyć ilość białka w pozostałych paszach przez dodanie 1 litra chudego mleka. Każdy tucz należy kontrolować ważąc często sztukę, należy notować przyrosty dziennie i według danych dawkować paszę.

Jerzy Krautforst
inż. mgr.

RADY gospodarskie

Tucz wczesno-mięsny

Tucz wczesno-mięsny zaczyna się od chwili odsadzenia prosiąt od matki po osiągnięciu 20 kg. żywej wagi. Celem tego tucz jest otrzymanie bekoniaka lub materiału szynkowego od wagi 85 do 110 kg.

Otrzymany z tego tucz towar, daje dużą ilość mięsa bardzo delikatnego, lekko poprzerastalego tłuszczem.

Żywienie warchlaków powinno polegać na dostarczaniu im pasz bogatych w białko, oraz pewnych ilości węglowodanów, soli mineralnych i witamin.

Zwykle więc stosujemy śrutu zbożowe i ziemniaki z dodatkiem mleka chudego, mączki z krwi, mączki mięsno-kostnej lub rybiej.

Ilość strawnego białka w dziennych dawkach powinna wynosić przynajmniej 250 — 300 gramów.

Zadawanie pasz powinno odbywać się 3 razy dziennie w jednakowych odstępach czasu i zawsze punktualnie. Paszę należy dobrze wymieszać, ale nie rozrzedzać wodą.

Tucz dzieli się na trzy okresy:

W pierwszym i drugim miesiącu tucz (20 — 50 kg. żywej wagi) dawać należy do syta paszę składającą się z 8 części śrutu zbożowej (jęczmień, żytniej, owianej, kukurydzianej, najlepiej zmieszanej razem) i dwóch części mączki mięsno-kostnej lub rybiej. W wypadku braku tych ma-

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 1 marca 1949 r.
Dziś: Albina

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. C. K. — 112
Pogotowie U. S. — 35
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPR — 4
Zarząd Miejski ZMP — tel. 14.
PZPB — 23

K I N A

Kino „Robotnik“ wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Express Moskwa — Ocean Spokojny“. Film dozwolony dla młodzieży.

Kino „POLONIA“: „Guramiszewi“ — film produkcji gruzińskiej. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic“: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Druga wyprawa na wieś

Robotnicy PZPB pomogą chłopom z Pruszkowa

Robotnicy PZPB Pabianice coraz bardziej ożywiają współpracę z chłopami okolicznych wsi. W niedzielę, 20 lutego br. robotnicy wyjechali do wsi Wodzierady, o czym już dorosiliśmy na łamach „Głosu Pabianic“. Zapowiedzieli oni wówczas, że nie poprzestaną oni tylko na tej wsi. Słowa dotrzy-

W ubiegłą niedzielę zorganizowany został wyjazd do wsi Pruszków. Chłopi, którzy słyszeli już o akcji, przeprowadzanej przez robotników PZPB, wyczekiwali na nich z niecierpliwością. Natychmiast po przyjeździe, po serdecznych przywitaniach, zaprosili robotników do obszernej kuchenki, pokazując im zepsute maszyny.

Ośrodek Maszynowy we wsi Pruszków jest bogato wyposażony w maszyny rolnicze. Jest tutaj 13 siewników, żniwiarka, kosiarka, pług traktorowy, dołowniki, kopaczki. Największą troską chłopów jest duża młocarnia motorowa, niestety, obecnie nieczynna. Wymaga ona dość dużego remontu.

Robotnicy PZPB po obejrzeniu maszyn zdecydowali: — nie bójcie się, do okresu zasiewów wiosennych wszystkie potrzebne Wam narzędzia będziecie mieć gotowe. Już my się o to postaramy. A jeśli chodzi o tę dużą młocarnię, to wymaga ona dłuższego remontu.

Przywieźcie ją do nas do fabryki. Dyrekcja na pewno się zgodzi, a my Wam ją wyremontujemy. Przed nami na pewno będziecie ją mieli.

Ekipa robotników PZPB wzięła również udział w zebraniu wyborczym podstawowej organizacji PZPR na terenie gminy. Na zebraniu tym był również obecny wice-wojewoda Kucner. Po referacie wygłoszonym przez tow. Kucnera zabrał głos w dyskusji członek ekipy PZPB tow. Urbaniak, który w swym krótkim treściwym przemówieniu zapewnił chłopów, że na pomoc robotnika

mogą zawsze liczyć i napewno nie zawiodą się.

Robotnicy ogromnie żywo interesowali się życiem społecznym i politycznym na terenie gminy Pruszków. Chłopi z gminy Pruszków zaimponowali nam — opowiadają robotnicy. Prócz Ośrodka Maszynowego posiadają oni doskonale rozwiniętą Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej, prowadzącą 3 sklepy. Spółdzielnia zajęta jest ostatnio rozprawdaniem nawozów sztucznych.

Na terenie gminy prócz szeroko zakrojonej kontraktacji trzody chlewnej w związku z akcją „H“, prze-

prowadzana jest również kontraktacja lnu. Przy okazji należy nadmienić, że gm. Pruszków jest dość mocno urozemysłowiona. Znajduje się tutaj Państwowa Fabryka Gazy Młyńskiej jak również tkalnia mechaniczna, zatrudniająca około 160 robotników. Gmina posiada również dwa Domy Ludowe, w których odbywają się zebrania i wyświetlane są filmy przez kino objazdowe.

Robotnicy PZPB oświadczają, że dolożą ze swej strony wszelkich starań, aby przyczynić się do jeszcze większego rozkwitu życia społecznego na terenie gminy Pruszków.

Wędrownka po województwie

RADOMSKO

W Pławnie, w powiecie radomszczańskim, w dawnym pałacu francuskiego kapitalisty, znajduje się Dom Sierot. Starania kierownictwa i atmosfera, panująca w tym Domu, sprawiły, że Dom Sierot w Pławnie należy do najbardziej wzorowych tego rodzaju zakładów w województwie łódzkim.

Piotrków

Znacznej poprawie uległy stosunki w szpitalu św. Teresy w Piotrkowie. Kierownictwo szpitala i Zarząd Miejski czynią obecnie starania o uzyskanie dwu baraków, w których znalazłby pomieszczenie oddział chorób zakaźnych.

TOMASZÓW

Kolporterzy prasy partyjnej w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie przystąpił do współzawodnictwa w zdobywaniu nowych czytelników prasy partyjnej.

Kronika milicyjna

Za opilstwo i awantury funkcjonariusze MO spisali doniesienia karne ob. ob. Leonardowa Uznańskiego, Targowa 23, Władysława Wlazło, Kazimierza 12, Stanisława Małolepszego, Kościelna 2, Kazimierzowi Hofmanowi, Kilińskiego 31, Leonowi Piechowi, Poprzeczna 13, Zygmuntowi Okrajkowi, Zachodnia 6, Lucjanowi Guzendzie, Dąbrowa, Antoniemu Rychterowi, Traugutta 18, Czesławowi Mikucie, Zamkowa 46 i Leokadii Skupińskiej, Spokojna 13.

Awanturnik przed sądem

Małolepszy Antoni, zam. przy ul. Warszawskiej 41 upił się 4 stycznia br. i wtargnął do mieszkania sąsiadki, Marii Janeczek, u której wszczął awanturę, używając przy tym wulgarnych słów.

Antoni Małolepszy został ukarany grzywną w wysokości 2 tys. złotych lub aresztem 8 dniowym.

Wściekły pies

W zagrodzie Antoniego Strzelca we wsi Ldżań, gminy Dołbów, wściekł się pies, (duży, masy czarnej, krótki ogon, sierść długa) i zbiegł w kierunku Rokitnicy, gminy Łask.

O miejscu pobytu wymienionego psa, należy powiadomić Starostwo Powiatowe w Łasku. Osoby pokąsane lub skaleczone przez owego psa, winny bez zwłoczności poddać się szczepieniu zapobiegawczemu przeciwko wściekliźnie. (m.)

Otwarcie żłobka w Fabryce L-1

nastąpi w Dniu Kobiet

Piękny prezent dla pracowników Zakładu L-1 przygotowano na dzień 8 marca — Dzień Kobiet. Na terenie tych zakładów był bardzo potrzebny żłobek, jeśli weźmiemy pod uwagę, że pracuje tutaj około 480 kobiet. Prywatne wielopokojowe mieszkanie na terenie fabryki, które zajmowała dotąd kierownik i dyrektor, zostało zamienione na przytulne pomieszczenia, w których znajdzie opiekę około 30 dzieci w pierwszym okresie. Żłobek będzie posiadał 10 widnych i ciepłych izb, ponadto 2 obszerne łazienki.

W chwili obecnej w pokojach przeprowadza się ostatnie przygotowania. Na jasnych, olejno wymalowanych ścianach rozwieszane są obrazki o treści wyjętej z różnych bajek. Obrazy te zostały wymalowane przez pracownice zakładów. Matki dzieci, które będą tu przebywały, czynią bardzo gorliwe przygotowania i oczekują z niecierpliwością na dzień otwarcia żłobka.

Dzieciom zostanie zapewniona opieka lekarska. Codziennie w żłobku będzie lekarz-pediatra. Dzieci po przyniesieniu je przez matki, przebranie będą w specjalne ubranka, co świadczy o głębokiej troskliwości o starość zdrowia maleństw. Dla matek karmiących przygotowane będzie specjalne pomieszczenie, wyposażone w wygodne fotele z podnożkami. Matki przed karmieniem będą otrzymywały białe fartuchy.

Zakład L-1 pragnie stworzyć jak najlepsze warunki

dla matek i dzieci. Waga lekarska i waga niemowlęca, ponadto lampa kwarcowa są najlepszym dowodem, że dzieciom w żłobku zostanie zapewniona troskliwa opieka fachowa.

Otwarcie żłobka nastąpi w dniu 6 marca br. w połączeniu z obchodem międzynarodowego Dnia Kobiet. Na uroczystość tę zaproszono przedstawicieli władz miejskich, partii politycznych i organizacji społecznych. Uroczystość połączona będzie z występami artystycznymi.

Wydatki na akcję socjalną w przemyśle maszyn rolniczych

W przemyśle maszyn rolniczych zwrócono w roku bieżącym specjalną uwagę na rozwój akcji socjalnej, preliminując na ten cel znaczne kwoty.

W roku ub. wydatki na prowadzenie akcji socjalnej wyniosły w przemyśle maszyn rolniczych 22 mil. zł., zaś na inwestycje, związane z akcją socjalną wydano 2 mil. zł.

W roku bież. budżet akcji socjalnej dla przemysłu maszyn rolniczych wynosi 60 mil. zł. Plan inwestycyjny akcji socjalnej przewiduje ponadto wydatki w wysokości około 8 mil. zł.

Z akcji kolonijnej skorzysta w bież. roku 1500 dzieci. Dla 720 dzieci przewi-

dywany jest pobyt w ośrodku kolonijno-leczniczym w okolicach Szklarskiej Poręby. Akcją prewencyjną objętych będzie 50 dzieci.

W ramach planowanych na rok 1949 inwestycji socjalnych zostanie uruchomionych przy zakładach przemysłu maszyn rolniczych 5 nowych, w pełni wyposażonych ambulatoriów fabrycznych oraz 8 wzorowo urządzonych stołówek.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Pozdrowienia z Chorzowa

dla metalowców Pabianic

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy z Chorzowa depeszę następującej treści:

„Z krajowego Zjazdu delegatów Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Cho-

rzowie przesyłają serdeczne pozdrowienia wszystkim członkom Związku Metalowców w Pabianicach, delegacji oddziału Pabianic — Felczerek Leon, Gwarych Edwin, Kesikowski Tadeusz, Bogiszówna Daniela.

Tysiąc hektarów roślin leczniczych

zakontraktuje spółdzielczość rolnicza

Zapotrzebowanie na zioła lekarskie wzrasta, gdyż obecnie zioło-lecznictwo znajduje duże zastosowanie. Wiele z nich znajduje się w stanie dzikim w bardzo dużych ilościach i może być bez trudu zebrana, inne jednak rosną w małych ilościach i trzeba je hodować.

Spośród roślin lekarskich najłatwiejsza i nie wymagająca specjalnych urządzeń jest uprawa rumianku, mięty pieprzowej i szalwii. Dodatknią cechą tych upraw jest duże zapotrzebowanie na te zioła tak, że pomimo nawet niedostatecznej dotychczas organizacji zbytu ziół lekarskich powyższe zioła można było zawsze łatwo i dobrze spieniężyć.

Obecnie akcję skupu ziół przejmują Centralna Rolnicza Spółdzielnia, kontraktując między innymi 1000 ha ziół

lekarskich. To zdecydowało, że do uprawy ziół przystąpią małe i średnie gospodarstwa, które mogą sobie pozwolić jedynie na uprawy bez ryzyka.

Dla gospodarstw małych szczególnie odpowiednią rośliną do uprawy jest rumianek, którego zbiór wymaga pracy w ciągu połowy maja i czerwca. Jest to okres, kiedy w gospodarstwie dużo pracy nie ma, gdyż siewy zostały zakończone, a zbiory jeszcze nie rozpoczęły się i właśnie zbiór i suszenie rumianku doskonale wypełni przerwy w nasileniu prac.

Rumianek udaje się na każdej ziemi nieprzenawozonej (siał w drugim roku po nawożeniu). Wysiany na ziemi niezachwaszczonej i jak najwcześniej na wiosnę, może nawet nie wymagać pielęgnacji, gdyż rozwinie się

przed chwastami. Najwygodniej wysiewać w rzędy co 25 cm., po każdym piątym rzędzie zostawiając do następnego 40 cm., gdyż to ułatwi późniejszy zbiór. Najcenniejszy surowiec daje rumianek, jeśli poszczególne kwiaty uszczykujemy palcami, bez łodyżki i zaraz po rozwinieniu. Nasiona otrzymać można przy kontraktowaniu uprawy.

Szalwia wymaga ziemi bardziej zasobnej w próchnicę, o dużej kulturze, a mięta ziemi bardzo żyznej i wilgotnej. Obydwie rośliny lubią w glebie wapno. Szalwia i mięta są roślinami trwałymi i początki ich hodowli są nieco kłopotliwsze; mięta rozmnaża się przez

rozłogi, wytwarzane na zeszlorocznych pędach, a szalwie przez nasiona, wysiewane na rozsadnikach. W ciągu roku mięta silnie rozrasta się, dając nowe rozłogi i 2-3 zbiory liści, dające do 800 kg. suszu. Szalwie hoduje się również dla liści, tnąc całe pędy, gdy zaczynają się wydłużać, zwykle przy końcu czerwca, na początku sierpnia i czasem we wrześniu.

W związku z uprawą ziół lekarskich należy przygotować sobie pomieszczenia bez słoneczne, przewiewne do suszenia (strychy, szopy), gdzie rozwiesza się lub rozstawia liczne kondygnacje półek.

Odpowiedzi Redakcji

Uczniowie z Pabianic. Informacji udzieli Komenda Powiatowa Powszechna Organizacji „Służba Polsce“ w Pabianicach.

Ogłoszenia drobne

W SZCZĘSLIWEJ Kolekturze Nr 307 Anieli Czekańskiej Pabianice ul. Armii Czerwonej 25, w drugiej klasie 55-iej Loterii Państwowej padła wygrana 500.000 zł. na Nr 34874. 43k

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Pabianice Nr 43994851 na nazwisko Grezel Anna. 44k

ZGUBIONO legitymację Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Najdowska Wacława. 45k

Czytajcie „Głos Pabianic“

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa“.

Druk:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 219-05
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ślennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-28
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: 223-22
Administracja: 223-22
Dział ogłoszeń: 111-50

SPORT X SPORT X SPORT

„Czy pani ma dzieci?”

Podsluchujemy rozmowę w szatni pomiędzy mistrzynią świata w jeździe szybkiej na lodzie Isakową (ZSRR), a Norweżką Nilsen



ISAKOWA (ZSRR)

W szatni tłum obłąkali zwyciężczynię, reporterzy, publiczność zadaje tysiące pytań.

Wszyscy jeszcze mamy w pamięci wspaniały triumf łyżwiarek radzieckich na mistrzostwach świata w Oslo. Cała prasa rozpisywała się szeroko o wspaniałym zwycięstwie Isakowej nad Norweżką Nilsen, mało jednak kto słyszał o innym jeszcze triumfie doskonale łyżwiarki radzieckiej nad swą przeciwniczką. Oto, co o tym drugim zwycięstwie pisze jeden z korespondentów radzieckich J. Braźnin, który przypadkowo był świadkiem rozmowy tych dwóch łyżwiarek po zawodach w szatni.

Norweżka Nilsen nie mogła wyjść ze zdumienia, gdy się do niej zwróciła, że jej pogromczynią jest matka jednej z jej dziewczynki z zabawną grywką i wielką kokardą.

Isakowa chętnie odpowiada na wszystkie pytania. Urodziła się w 1920 roku w Kirowie. łyżwiarstwo zaczęła uprawiać mając lat 9. Po raz pierwszy startowała na zawodach jako 15-letnia uczennica. Począwszy od 1935 roku każdy jej występ przynosił nowy rekord. W 1945 roku zdobyła mistrzostwo Związku Radzieckiego, które dźwierzę do tej pory. Należy do Towarzystwa Sportowego „Dynamo”. Trenerem jej jest znany łyżwiarz Anikanow.

Isakowa chętnie odpowiada za swoje koleżanki, Cholszczewnikową, zdobywczynię drugiego miejsca na mistrzostwach świata i Zukową, zdobywczynię trzeciego miejsca. Obydwie są młode, zwłaszcza Zukowa, 17-letnia studentka Konserwatorium. Jak żyjemy w „cywilu”? No, tak jak wszyscy ludzie. Pracujemy, studujemy, wychowujemy dzieci...

— Dzieci? — Nilsen jest zdumiona i zgorzonna. — Pani ma że ma dziecko?

— A dlaczego by nie? — śmieje się Isakowa. — Dlaczego pani tak się bardzo dziwi?

— Bo u nas rekordzistki nie mają dzieci. To u nas nie przyjęte. Nie wypada. Zresztą dziecko przeszkadza.

Z kolei Isakowa nie rozumie. — Więc jak to? Dla osiągnięcia rekordów wyrzec się macierzyństwa? Poświęcić się tylko treningowi i zdobywaniu rekordów? Mieć dziecko — to nie po sportowemu? Co za dziwactwa!

I myślą przenosi się Isakowa do swego rodzinnego miasta, gdzie oczekuje jej powrotu mała córeczka z zabawną grywką i dużą kokardą na główce. Za najwyższy rekord, nawet za laur olimpijski nie wyrzekłaby się nigdy swego ukochanego maleństwa. Mówi to Leili Nilsen. Humaczy jej namiętnie i z uniesieniem.

— Nasz sport nie zamyka życia w ciasnych ramach treningu, nie zmusza do wyrzeczeń. Prawie wszystkie moje koleżanki, sportsmenki są szczęśliwymi matkami i nie im to w uprawianiu sportu nie przeszkadza. Kobiety radzieckie pracują obecnie na wszystkich stanowiskach, dostępnych dawniej jedynie mężczyznom, są inżynierkami, lekarzami, dyrektorami, kapitanami okrętów, a jednocześnie są wzorowymi żonami i matkami. Tak samo jest i w sporcie. Sport nasz wzbogaca życie i daje nam dużo radości, ale nie za cenę wyrzeczenia się macierzyństwa. Na to nigdy byśmy się nie zgodziły. Zresztą nikt od nas tego nie wymaga.

Mówiąc to wszystko, Isakowa czuje, że odnosi drugie zwycięstwo nad zimną i opanowaną ex-mistrzynią. Pierwsze odbyło się kilka minut temu na lodowisku w Oslo, gdy megafony radiowe rozniosły jej imię jak świat długi i szeroki. I gdy flaga jej Ojczyzny załopotała na wieżach.

Drugie zwycięstwo osiągnęła w tej chwili w sercu swej rywalki, która stała milcząca i za myśloną, słuchając jej prostych i jednocześnie mocnych słów.

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI ul. Jaracza 27
Dzisiaj o godz. 19.15 wspólnie, na komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 13
Dzisiaj o godz. 19.15 wspólnie, na sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA ul. Daszyńskiego 34
Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 komedia - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokój”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21
Codziennie o g. 19.15 „KLUB KAWALERÓW” M. Bałuckiego.

TEATR „OSA”, ul. Traugutta 1
Ostatni tydzień „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem, o godz. 19.30 Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy.

kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1 „Zwarłowane Lotnisko” — godz. 16.18.20, w niedzielę 14 — film dozwolony dla młodzieży.

BALTYK — ul. Narutowicza 20; „Skarb” — godz. 16.18.20, 21 w niedz. 13.30, poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska 21 „Wielkie Nadzieje” — godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2; „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 9” — godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4; „Skarb Tarzana” — godz. 16.17.30, 19, 20.30, w niedz. 13, 14.30, poranek 11.30.

MUZA — Ruda Pabianicka; „Zielone Łata” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67; „Trzeci Szurm”, godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego Nr 74-76; „Paganini” — godz. 15.30, 18.20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ROBOINIK — ul. Kilińskiego 176 „Serenada w Dolinie Słońca” — godz. 16.30 18.30, 20.30, w niedz. 14.30, film dozwolony od lat 14.

ROMA — ul. Rzgowska Nr 84; „Wesoły pensjonat”, g. 18, 20 w niedz. 14, 16 — film dozwolony od lat 16.

REKORD — ul. Rzgowska 2; „Zygmunt Kłowski” 1szy sezon godz. 16, niedz. 13.30, dla młodzieży.

„Cygańska Miłość” — godz. 18, 20.30, niedz. 15.30, film dozwolony od lat 18.

STYLLOWY — ul. Kilińskiego 123; — dla młodzieży; „Ostatni Mohikanin” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30.

SWIT — Bałucki Rynek Nr 5; „Sepy” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozw. dla młodzieży.

TECZA — ul. Piotrkowska 108; „Eksperyment D-ra Ehrlicha” —

ABC sportowca

Cele sportu.
W odniesieniu do jednostki sport ma spełniać następujące cele:
a) wychowywać,
b) pomnażać zdrowie i siłę,
c) wypełnić wolny czas,
d) dać ambitnym jednostkom możliwość wyżywiania się w szlachetnej walce i pogoni za wynikami.
W odniesieniu do potrzeb Narodu i Państwa sport ma spełniać następujące cele:
a) być żywą propagandą wśród swoich i obcych zdrowia i sił swych obywateli,
b) odrodzić i podnieść biologiczną wartość narodu,
c) być pomocnym w spędzaniu urlopów, wczasów i wolnego od pracy zawodowej czasu,
d) przyczynić się do podniesienia ogólnej kultury narodu.
Sport i wyczyny rodzą się w sposób naturalny z powszechnie uprawianego wychowania fizycznego.

To i owo

Główny Urząd Kultury Fizycznej zatwierdził uchwałę zarządu PZPR, zmieniającą doychczasową nazwę Polskiego Związku Piłki Ręcznej na Polski Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczyptorniaka.

Metalowicze i Widzew zostali członkami PZKSS.

Mistrzostwa Polski w piłce koszykowej męskiej rozpoczynają się w piątek dnia 4 marca (półfinały) oraz w dniach 18, 19 i 20 marca (finały).

Mistrz Łodzi Zryw spotka się z mistrzami okręgu krakowskiego, radomskiego, gdańskiego, opolskiego i poznańskiego. Grupa ta w półfinałach spotka się w Krakowie, zaś grupa pierwsza w Katowicach.

22.V 49 boisko PKS II godz. 18, PTC I B — ZSK Kol.
22.V 49 boisko Wima godz. 11, Widzew I B — EKS II.
26.V 49 boisko PKS II godz. 11, PTC I B — ZSK II.
29.V 49 boisko EKS Widzew I B — PTC I B, jako przedmeczw zawodów ligowych.
6.VI 49 boisko PKS II godz. 11, PTC I B — Widzew I B
12.VI 49 boisko Wima godz. 11, Widzew I B — ZSK II Kol.
12.VI 49 boisko PKS I, PTC I B — Boruta II jako przedmeczw PTC — Bzura.

Dział oficjalny ŁOZPN-u Komunikat W.G. i D. Nr 2 (ciąg dalszy)

Boisko Concordia godz. 18, Concordia — ZSK Kol.
Boisko Tomaszowianka godz. 18, Tomaszowianka — EKS.
Boisko EKS godz. 11, ZSK Ł. — Włókniarz.
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży
TATRY — ul. Sienkiewicza 40. „Życie Emila Zoli” — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16 „Wielka nagroda” — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.
WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1 „Trzeci Szurm” — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.
WOLNOŚĆ — „Miłość na Lekarstwo” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwolony od lat 14.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 26 — „Cygański Tabor” — godz. 16, 18, 20.

Termin VIII 28.V 49.
Boisko Tomaszowianka godz. 18.30 Tomaszowianka — Zjednoczone.
29.V 49
Boisko EKS godz. 11, EKS — Boruta.
Boisko Kuluszki godz. 18, ZSK Kol. — TUR.
Boisko Lechia godz. 18, Lechia — Włókniarz.
Boisko Concordia godz. 18, Concordia — ZSK Ł.
Termin IX 12.VI 49.
Boisko Zjednoczone godz. 11, Zjednoczone — Włókniarz.
Boisko EKS godz. 11, EKS — Concordia.
Boisko Zjednoczone godz. 18.30, TUR — ZSK Ł.
Boisko Kuluszki godz. 18.30, ZSK Kol. — Lechia.
Boisko Boruta godz. 18.30, Boruta — Tomaszowianka.
Gospodarzami zawodów są kluby wymienione na pierwszym miejscu. Na przedmeczach zawodów głównych rozgrywać zawody mistrzowskie II drużyny, wyłączając spotkania, w których biorą udział zespoły Concordii, Tomaszowianki i Lechii, które grają na własnych terenach.
Jednocześnie podaje się do wiadomości zaległe terminy I rundy, łącznie z drugą rundą rozgrywek o mistrzostwo kl. B dla drugich drużyn kl. A i II-iej Klasy Państwowej:
13.III 49 boisko EKS godz. 9, EKS II — Widzew I B, jako przedmeczw — EKS — Tomaszowianka.
13.III 49 boisko Zjednoczone godz. 13 TUR II — PTC I B, jako przedmeczw — TUR — Lechia.
20.III 49 boisko Zjednoczone godz. 9, Zjednoczone II — PTC I B, jako przedmeczw — Zjednoczone — Lechia.
27.III 49 boisko Zgierz M. godz. 9, Włókniarz II — Widzew I B, jako przedmeczw — Włókniarz — Tomaszowianka.
3.IV 49 boisko EKS godz. 9, EKS II — TUR II jako przedmeczw EKS — Lechia.
3.IV 49 boisko PKS II godz. 16, PTC I B — Włókniarz II.
3.IV 49 boisko Wima godz. 11, Widzew I B — ZSK II Łódź.
10.IV 49 boisko PKS I — PTC I B — Zjednoczone II jako przedmeczw PTC — Radomiak.
24.IV 49 boisko Boruta Zg. godz. 15, Boruta II — Widzew I B, jako przedmeczw Boruta — Concordia.
24.IV 49 boisko EKS — EKS II — PTC I B, jako przedmeczw EKS — ZSK Poznań.
5.V 49 boisko Wima godz. 17.30, Widzew I B — Zjednoczone II.
8.V 49 boisko Boruta Zg. godz. 15, Boruta II — PTC I B, jako przedmeczw — Boruta — Lechia.
8.V 49 boisko Kuluszki godz. 17, ZSK Kol. II — Widzew I B.
15.V 49 boisko PKS I PTC I B — TUR II, jako przedmeczw PTC — Lublinianka.
19.V 49 boisko Wima godz. 17.30, Widzew I B — TUR II.

Teodor Dreiser 51 Tragedia Amerykańska

Rozdział IX.
Zanim jeszcze Mason dostał w swe ręce Clyda, przychodziło mu już na myśl, że nie łatwo jednak będzie poradzić sobie z takim więźniem. Ma bardzo wpływową rodzinę, która bez wątpienia zrobi wszystko, żeby tylko swego imienia nie narazić na pohańbienie. Wezmą sobie najlepszego adwokata, który niewątpliwie wysili całą swą inteligencję i dokaże tyle, że nie łatwo będzie skazać zbrodniarza. On sam będzie jako prokurator jedynym oskarżycielem i to jeszcze przed wyborami na sędziego, choć na to stanowisko tak już liczył.
W czasie aresztowania Clyda siedział na wybrzeżu i przyglądał się ślicznym namiotom. Harley Baggott, ubrany w jaskrawy sweter i flanelowe spodnie, układał wędki i wiał od nich sznurki. Z namiotów wybiegały i znikwały w nich Sondra, Bertina, Wynette i inne, zajęte dobieraniem kostiumów do kąpieli.
Mason nie był pewien, czy wobec tego wytwornego towarzystwa może szczerze powiedzieć, co go tu przywiodło, siedział więc w milczeniu, porównując młodocia swą i Roberty do młodocia tych oto, których miał przed sobą. I taki Griffiths, należący do ich kompanii, wykorzystał brutalnie, podłe, niedoświadczenie Roberty, a potem pozbył się jej.
Pragnął wszakże wydobyc jak najwięcej wiadomości ubocznych, zbliżył się więc do Harleya i od niechcenia, w bardzo uprzejmy sposób odezwał się:
— Słizne sobie państwo wybraлиście miejsce na obywatelsko.
— A tak, rzeczwiście

— Ale całe lato zapewne państwo spędzacie w willach koło Sharon, prawda?
— Tak, istotnie.
— Czy mieszka tam kto z Griffithsów prócz pana Clyda?
— Nie. Rodzina Griffithsów mieszka w lecie w Greenwood.
— Pan zapewne zna pana Clyda osobiście?
— Oczywiście. Należy przeciw do naszej wycieczki.
— Czy pan nie wie, kiedy tu przyjechał? Mieszka zdaje się u państwa Cranstonów?
— W piątek, o ile sobie przypominam. Ja przynajmniej zobaczyłem się z nim w piątek rano. Clyde zresztą zaraz tu powrócił i pan go sam o to zapyta.
Harley był nieco zdziwiony, że Clyde wzbudził takie zainteresowanie tego przybysza.
Z rakieta w ręku podszedł do Harleya Frank Harriet.
— Dokąd to, Fredzie?
— Na partię, o którą dziś rano złożył się Harrison.
— Kto z wami?
— Violeta, Nadina i Stuart.
— Czy będziecie miejsce na drugą partię?
— Naturalnie. Zabierz Bertinę, Clyda, Sondrę i przychodź.
— Dobrze, tylko to ułożę.
Clyde i Sondra, Clyde Griffiths i Sondra Finchley, właśnie ta panna, której liściki miał przy sobie w kieszeni. A może by spojrzeć na nią... może nawet z nią o nim porozmawiać?
W tej chwili właśnie Sondra, Bertina i Wynette wyszły z namiotu.
— Słuchaj, Harley, nie widziałeś gdzie Nadinę? — spytała Bertina.
— Ja nie widziałem, ale właśnie Fred mówił, że ma grać z nią, Violetą i Stuartem w tenisa.
— Tak? A no to dobrze! Chodź. Sondra, i ty także. Wynette. Zobaczmy, jak to wygląda.

Bertina, mówiąc do Sondry, wzięła ją pod rękę, dzięki czemu Mason mógł przyjrzeć się pannie, która w tak tragiczny sposób zajęła w sercu Clyda miejsce Roberty.
Tak, była rzeczywiście piękniejsza i wytworniejsza od tej biednej dziewczyny. A przy tym cieszyła się życiem, gdy tamta leżała w trupiarni w Bridgeburgu.
Panny pobiegły, a Sondra po drodze zwróciła się jeszcze do Harleya:
— Jak zobaczysz Clyda, powiedz mu, żeby tam przyszedł.
— Czy przypuszczasz, że twemu cieniowi trzeba o tym mówić? — odrzekł na to Harley.
Mason przyglądał się temu życiu z zaciekawieniem, a nawet z pewnym zawodowym podnieceniem, widząc wyraźnie, w jaki sposób kształtowała się w mózgu Clyda ta zbrodnia. Pewien był zupełnie miłości tej panny, a cały jej majątek należał do niego. Niestychnane to wszakże, żeby w tak młodym wieku, żyjąc w takich warunkach, wpaść na ten ohydny, potworny pomysł! Nie do uwierzenia wprost! I dziś, zaledwie w cztery dni po zabójstwie tamtej, bawi się doskonale w towarzystwie tej ślicznej papienki, myśląc, że się z nią ożeni. Lecz i Roberta sądziła, że wyjdzie za mąż za niego... Ohydne bywają sprawy życia ludzkiego!
Widząc, że nikt jakoś nie przyprowadza Clyda, postanowił pójść tymczasem przeszkukać jego rzeczy, gdy na skraju lasu ujrzał Swenka, który go ruchem głowy wzywał do siebie. Na brzeżu lasu stał ukryty za drzewem Mikołaj Krent w towarzystwie szczenięcia, przyzwyczajonego ubranego młodzieńca o woskowej bladej twarzy, którego lata i wystrząd odpowiadały wspomnianej osobie Clyda.
Mason pośpieszył do niego z miną surową, sztywną, jak przystało na przedstawiciela władzy. Na chwilę zatrzymał się przy Swenku, aby zapytać się, gdzie Clyde został aresztowany i przez kogo, ale natychmiast zwrócił się do obwinionego.
D-032522